

## Bóg i zło – problem człowieka

---

Jeżeli pytamy o istotę zła, to nie jesteśmy w stanie określić, ani tym bardziej wyjaśnić na czym polega zło i jaka jest jego istota, chociaż zdajemy sobie sprawę z jego realności, wszechobecności i siły. Zresztą nie poznajemy do końca również istoty dobra, jego transcendencji i jego potęgi. Doświadczenie zła jest jednym z podstawowych przeżyć człowieka, odkrywa one je poprzez doświadczenie cierpienia. Gdy człowiek cierpi czuje się poddany czemuś niesłusznemu, cierpienie niejako obnaża ludzkie poczucie sprawiedliwości, dzieje się coś co się dzieć nie powinno. Człowiek zostaje pozbawiony czegoś, co mu się słuszenie należy. To odczuwamy jako zło. Dlatego też klasyczna definicja zła to brak dobra i to dobra należnego. Adolphe Gesché powie, że "zło tak radykalnie dotyka człowieka, ponieważ jest skazą świata, smugą cienia kładącą się między człowiekiem, światem i Bogiem". W objawieniu judeochrześcijańskim Bóg jawi się jako radykalny przeciwnik zła, że Bóg walczy ze złem, że istotą Jego stosunku to tego problemu jest sprzeciw.

Dlatego warto też odnieść się do Nauki Magisterium Kościoła " istnienie zła" – chociaż w przeważającej mierze jego twórcą jest człowiek – wydaje się pozornie przeczyć Bożej dobroci opiece i Opatrzności. Może zrodzić się pytanie: „Dlaczego jednak Bóg nie stworzył świata tak doskonałego, by żadne zło nie mogło w nim istnieć?”<sup>1</sup>

Katechizm w następujący sposób odpowiada na ten problem: „W swojej nieskończonej mocy Bóg zawsze mógłby stworzyć coś lepszego”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. KKK 310

<sup>2</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, Summa theologiae, I, 25, 6

W swojej nieskończonej mądrości i dobroci Bóg chciał jednak w sposób wolny stworzyć świat "w drodze" do jego ostatecznej doskonałości. To stawanie się dopuszcza w zamyśle Bożym pojawianie się pewnych bytów, a zanikanie innych; dopuszcza obok tego, co najdoskonalsze, także to, co mniej doskonałe; obok budowania natury, również zniszczenia. Obok dobra fizycznego istnieje zatem także zło fizyczne tak długo, jak długo stworzenie nie osiągnie swojej doskonałości"<sup>3</sup>.

Wielu ludzi porzuciło swoją wiarę z powodu problemu zła niż z jakiego innego powodu. Jest to z pewnością największy sprawdzian wiary, największa pokusa niewiary. I nie jest to tylko zastrzeżenie intelektualne. My to czujemy. My tym żyjemy. To dlatego Księga Hioba jest tak wstrząsająca, opisując to doświadczenie.

Sam problem może być wyrażony bardzo prosto: Jeśli Bóg jest tak dobry, to dlaczego Jego świat jest tak zły? Jeśli wszechdobry, wszechmądry, wszechkochający, wszechsprawiedliwy i wszechmocny Bóg prowadzi przedstawienie, to dlaczego wydaje się robić to tak marnie? Dlaczego złe rzeczy przytrafiają się dobrym ludziom? Wielu niewierzących słysząc o Bogu stawiają to pytanie i niejako buntują się. Warto sobie uzmysłwić, że zło to nie rzecz, jednostką – zło jest złym wyborem, bądź szkodą wyrządzoną przez zły wybór. Jeżeli byśmy uznali że zło jest rzeczą, a Bóg stworzył wszystko to byśmy doszli do wniosku, że to Bóg też to zło stworzył. Jednak Bóg jest źródłem całego naszego życia i radości. A jeżeli się człowiek buntuje to wówczas odrzuca to co dobre i idzie swoją drogą. Opowiada o tym Księga Rodzaju, że Bóg stwarzający świat i dał człowiekowi wolną wolę, aby mógł wybrać. Nie zamyka człowieka w klatce i nie rozkazuje to masz czynić albo tamto... Decydujemy sami i ponosimy konsekwencje swoich wyborów. Chociaż zło jest poważnym problemem dla myśli (gdyż wydaje się zaprzeczać istnieniu Boga), jest nawet większym problemem w życiu (gdyż jest rzeczywistym odrzuceniem Boga). Nawet jeśli myślimy, że rozwiązanie w myśli jest niejasne i niepewne, to rozwiązanie w praktyce jest

---

<sup>3</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, Summa contra gentiles, III, 71.. KKK 310

mocne. Bożym rozwiązaniem problemu zła jest Jego Syn Jezus Chrystus. Ojcowska miłość zesłała Jego Syna, by umarł za nas, by pokonać moc zła w ludzkiej naturze: jest to centrum chrześcijańskiej historii. Centrum przede wszystkim mojego życia, gdzie poprzez wiarę walczę ze złem i jego skutkami, aby być blisko tego który dla mnie to wysłużył. Można się spotkać z różnymi myślami na temat zła, rozmawia się o cierpieniu jako złu, natomiast Rabbi Abraham Heschel po prostu powiada: „Człowiek, który nie cierpiał, cóż on może w ogóle wiedzieć?” Cierpienie może działać na rzecz większego dobra, jakim jest mądrość. Nie jest prawdą, że wszystkie rzeczy są dobre, ale prawdą jest, że „wszystkie rzeczy działają razem dla dobra tych, którzy kochają Boga.”

Warto zobaczyć sens Księgi Hioba, największego w świecie badania problemu zła, jest taki, że po prostu nie wiemy, co zamierza Bóg. Jakie plany ma względem nas, a po drugie jak my z tej wolnej woli korzystamy i czy pozwalamy żeby Bóg wkroczył w nasze życie. Bóg pozwolił nam poznać wiele. Odsłonił kurtynę zakrywającą problem zła razem z Chrystusem. Tam, największe zło, jakie kiedykolwiek się stało, zarówno największe zło duchowe, jak i największe zło materialne, zarówno największy grzech (zabicie przez człowieka – Boga Jezusa Chrystusa), jak i największe cierpienie (doskonała miłość znienawidzona i ukrzyżowana) zostają odsłonięte jako Jego mądry plan, by spowodować największe dobro, wybawienie świata z grzechu i wiecznego cierpienia.

Wolność jest wartością większą niż życie i dostatek. Wielu ludzi oddało dla wolności swoje życie. A takich podziwiamy jako bohaterów. Bóg, który w imię dobrobytu zabrałby wolność, lub ją istotnie ograniczał, byłby dla nas nie najlepszym Ojcem, lecz tyranem. Bóg jeżeli jest dobry i kocha człowieka, daje mu wolność i szanuje jego wybory nawet jeżeli są one złe i prowadzą do destrukcji.

Inną sprawą jest sama obiektywność zła. Zło nie jest przecież w istocie czymś istniejącym realnie, nie jest również cechą rzeczy, czy negatywną wartością. Zawsze

jest brakiem dobra. Śmierć jest brakiem życia, choroba brakiem zdrowia, a grzech brakiem właściwego dobra zbawczego. Zło jest zawsze i wyłącznie zaprzeczeniem woli Boga, choć On może i przewyciężyć zło. Tam gdzie wzmaga się grzech jeszcze obficie wylewa się łaska, tak pisał św. Paweł. Zbawienie to nie przywrócenie stanu Adama, lecz uczynienie ludzi dziećmi Bożymi i ofiarowanie im Bożego podobieństwa w stopniu przewyższającym pierwotne.

Trzeba również pamiętać, iż tym co dla chrześcijanina jest najważniejsze to nie sprawy doczesne. Najważniejsze nie jest zdrowie, życie, powodzenie, sukces, wolność itp. choć są ważne same w sobie, to w istocie ustępują przed dobrem najwyższym – zbawieniem. Naszym celem jest zbawienie i jest to również cel każdego człowieka. Dlatego wierzymy, że Bóg każdemu oferuje tę możliwość i nikomu nie odmawia swej łaski, jeżeli tylko jest gotowy ją przyjąć. Potępienie zaś jest zawsze wyborem człowieka, jego wolną decyzją.